KURJER WARSZAWSKI.

Czwartek. Dnia 3 (15) Listopada 1860 Rok. № 302. Jutro, Śgo Edmunda B. Ubyło dnia godzin 7 minut 58.

W Kościele *po-Paulińskim* Śgo DUCHA, w Niedzielę, to jest dnia 18go b. m., przypada doroczny Odpust ośmiodniowy Śgo STANISŁAWA *Kostki*. Uroczystość ta odbywać się będzie zwykłym obrzędem Odpustów Kościoła.

NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, na przedstawienie Najświętszego Synodu, zaliczyć raczył do Orderu Śtej ANNY kl: II z Koroną CESARSKĄ, Protojereja Kościoła Katedralnego NN. TRÓJCY w Warszawie Atanazego *Łotockiego*; a do Orderu Śtej ANNY kl: II, Protojereja Kościoła twierdzy Nowogeorgiewskiej, Jana *Hulanickiego*.

W wykonaniu NAJWYŻSZEGO Rozkazu J.C.K. MOŚCI, Rada Administracyjna Królestwa, uwzględnić raczyła prośbę wniesioną przez dziedzicznego poczesnego obywatela Adama *Epsteina*, co do uwolnienia go od obowiązków osiedlania, w nabywanych przezeń na mocy przywileju dobrach ziemskich, 25 osad rolniczych żydowskich; wszelako prawo to przechodzi tylko na dzieci uprzywilejowanego, dalszym zaś jego potomkom w prostej linji służy jedynie prawo posiadania dóbr w spadku po uprzywilejowanym na nich przypadłych, bez prawa nabywania dóbr nowych.

Magistrat Miasta Warszawy.— W skutku rozporządzenia Kom: Rzą: Spraw Wewn: i Duchownych, podaje do wiadomości, że ponieważ często wydarza się: iż furmani prowadzący bryki frachtowe traktami głównemi, na których poczty osobowo-listowe w powozach większego rozmiaru i furgony z pocztami wozowemi kursują szczególniej, Kowieńskim, Brzesko-Litewskim, Uściługskim, do bryk tych zaprzęgają po pięć koni w poręcz, czyli wszystkie obok siebie, przez co nietylko utrudzają bieg poczt, ale nawet i przejazd w ogóle wszystkich podróżujących, że bywa nieraz przyczyną zajść z powodu szkód, tak w powozach jako też i brykach przez zawadzenie zrządzanych, przeto wzbrania się furmanom, bryki frachtowe na wszelkich traktach Królestwa prowadzącym, zaprzęgania w poręcz więcej nad cztery konie, nigdy zaś pięć, a to pod karą policyjną, na niestosujących się do tego zarządzenia wymierzać się mającą.— Prezydent, Rz: Radca Stanu, *Andrault*. Naczelnik Kancellarji, *Luceński*.

Jutro w Kościele XX. *Augustjanów*, o godzinie 6tej z rana, rozpocznie się roczne żałobne Nabożeństwo, za dusze zmarłych w Bractwie Śtej TEKLI, o którem Promotor zawiadamia Protektorów i Protektorki, oraz osoby w skład tegoż Bractwa wchodzące.

Za spokój duszy ś. p. Henryka *Błeszyńskiego*, jutro jako w rocznicę jego skonu, odbędzie się w Kościele XX. *Reformatów* o godzinie 9½ z rana, żałobne Nabożeństwo; na które osierocona Matka, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zmarłego, zaprasza.

Jutro o godz: 10tej z rana, odbywać się będzie Nabożeństwo żałobne w Kościele Powązkowskim, za spokój duszy ś. p. Joanny z Pohlmanów, 1go ślubu *Romańskiej*, 2go *Zbyszewskiej*, Żony b. Kapitana b. W. P., i Obywatelki m. Warszawy; na które, jakoteż na przeniesienie jej zwłok do katakumby, pozostały Mąż i Rodzeństwo, zapraszają Przyjaciół i Znajomych.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Rocha *Zawadzkiego*, na dzień 16ty b. m. (na Piątek) ogłoszone, odkłada się do dalszego uwiadomienia.

Józef *Miller*, b. Pułkownik Gwardji Strzelców konnych b. Wojska Polskiego, Kawaler Orderów, w wieku lat 68, po krótkiej chorobie, życie zakończył. Pozostałe Siostry wraz z rodzeństwem, zapraszają Przyjaciół, Znajomych i Kolegów zmarłego, na wyprowadzenie zwłok, w dniu jutrzejszym o godzinie 3ciej po południu, z domu Nro 413 lit: E, za Żelazną Bramą, na cmentarz Powązkowski; oraz na żałobne Nabożeństwo w dniu następnym w Sobotę, o godzinie 10tej z rana, w Kościele OO *Kapucynów* odbyć się mające.

Wincenty *Szamocki*, Radca Dworu, Komissarz Ekonomiczny przy K. R. P. i S., w wieku lat 65, onegdaj życie zakończył. Pozostała Żona wraz z Dziećmi, zaprasza Przyjaciół, Kolegów i Znajomych zmarłego, na exportację ciała, jutro o godz: 3½ po południu, z Kościoła dolnego Śgo KRZYŻA, na cmentarz Powązkowski.

Karolina z Gumbrychtów *Magdalińska*, Obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 63, po krótkiej i ciężkiej chorobie, wczoraj zmarła. Stroskane Córki wraz z Wnukami, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, w dniu 17 b. m. o godzinie 2giej po południu, z domu własnego N° 16 przy ulicy Świętojańskiej, na cmentarz Ewangelicko-Augsburgski.

Niewiadomość osób o czasie przeznaczonym do udzielania w Szpitalu DZIECIĄTKA JEZUS, bezpłatnej rady i pomocy lekarskiej dla ubogich chorych, pragnących w słabości swojej, zapewnić sobie domową kurację, zniewala Radę Opiekuńczą tegoż Szpitala do ponowienia poprzednich ogłoszeń, że porada i pomoc lekarska, udziela się w ambulatorjum szpitalnem, wszystkim ubogim chorym w tym celu przychodzącym codziennie od godziny 9 do 11ej rano. W wypadkach znowu nadzwyczajnych, jakiemi są: spadnięcie z rusztowań, poparzenie, przejechanie, i t. p., gdzie stan osób zranionych wymaga przedsięwzięcia natychmiastowego ratunku lekarskiego, gdzie zwłoka, jeżeli nie spowoduje śmierci, zwykle utrudnia wyleczenie, bardzo rzadko spostrzegać się daje, należyty pośpiech w oddaniu do Szpitala osób wypadkowi uległych. Zwracając przeto na tę okoliczność uwagę mieszkańców, Rada Szczegółowa uznała potrzebę objaśnić, że w Szpitalu DZIECIĄTKA JEZUS, zawsze przygotowaną jest pewna liczba łóżek dla chorych z wypadków nieprzewidzianych, i że tego rodzaju i w ogólności ciężko chorzy, jak to przepisuje NAJWYŻEJ zatwierdzona Ustawa Szpitalna, znajdują w zakładzie tutejszym natychmiastowe pomieszczenie i pomoc lekarską, bez wymagania nawet od nich jakichkolwiek bądź kwalifikacji.

Józef *Stein*, Lekarz, obrał sobie mieszkanie w Piotrkowie, w domu W. *Jabłońskiego*. Przyjmuje chorych z rana od 8ej do 9tej, bezpłatnie.

Z Petersburga, d. 25 Października (6 List:).

„Journal de St. Petersbourg” ogłasza następujący artykuł o zgonie Najjaśniejszej Cesarzowej Alexandry Fedorównej:

„Spodobało się BOGU powołać z tego świata Najjaśniejszą Cesarzowę Alexandrę Fedorównę, zmarłą w Carskiem-Siole dnia 20go Października, o godzinie wpół do dziewiątej rano.

Zgon ten żywo przywodzi wspomnienie zgonu spoczywającego w BOGU Cesarza Mikołaja Pawłowicza, którego miłością i pociechą była Cesarzowa Alexandra Fedorówna.

Cesarz Mikołaj I dał Rossji przykład Chrześcjanina bohatera przed samą śmiercią, korzącego się, z głęboką i zupełną pokorą, przed wolą Opatrzności, która prawie nagle powołała Go z tego świata.

Najjaśniejszy Cesarz odpowiedział Najdostojniejszej Małżonce Swej, kiedy prosiła BOGA, aby jej pozwolił umrzeć wraz z nim: „Nie; powinnaś żyć, aby ich pocieszać.” Myślał On, na swem śmiertelnem łożu, o Najdostojniejszej Rodzinie, którą wiązał w jedność, i chciał przekazać tę spuściznę ukochanej Małżonce swojej.

Cesarzowa Alexandra Fedorówna okazała, z jaką tkliwością pojęła ten obowiązek, a okoliczności towarzyszące ostatnim chwilom jej życia dowodzą, że za natchnieniem wysokiego charakteru wykazała, podobnie jak Jej Małżonek, przed śmiercią całą łagodność i pokorę, ale zarazem i całą moc duszy Chrześcjańskiej.

Oddawna nadwątlone Jej zdrowie, zmusiło Ją do zadośćuczynienia wyraźnie objawionej woli lekarza, aby na zimę opuściła surowy klimat St. Petersburga, a dobroczynny wpływ klimatu Nicejskiego, czynił nadzieję, że to słabe zdrowie polepszy się. Ale ostatnia zima spędzona w Nicei nie wywarła tego wpływu, a Cesarzowa oświadczyła następnie, że nie chce dłużej żyć w dali od Rossji i pragnie umrzeć tam, w pośród swych najbliższych. Dla tego to, kiedy NAJJAŚNIEJSZY CESARZ, zatrwożony nowym oświadczeniem lekarza Cesarzowej, objawił niedawno swej Rodzicielce życzenie, aby raz jeszcze sprobowała wpływu powietrza wybrzeży morza Śródziemnego, które jej lekarz uważał za tak zbawienne, Cesarzowa odmówiła spełnienia proźby Swego Najdostojniejszego i Ukochanego Syna.

Jednakże, nie obawiano się jeszcze rychłego zgonu, i we Wrześniu w Peterhofie, ostatnie dni pogodne zastały Cesarzowę w zaspakajającym stanie zdrowia, które jednakże nie oparło się surowemu wpływowi jesieni.

Choroba w dni kilka, uczyniła tak szybkie postępy, że CESARZ pospiesznie zawezwanym został telegrafem z Warszawy.

Ci, którzy widzieli, jak się zmieniły rysy JEGO CESARSKIEJ MOŚCI podczas drogi, mogli z tego jednego wnosić, jak przerażone było Jego serce Synowskie. BÓG obdarzył Go pociechą przyjazdu w porę, dla tego, aby przyjąć błogosławieństwo swej Najdostojniejszej Rodzicielki, obok której CESARZ zastał CESARZOWĘ Panującą, troskliwie czuwającą u wezgłowia Najdostojniejszej chorej, mimo zabronienia lekarza, iżby opuszczała swe pokoje śród nocy, w chwili takiej, kiedy stan jej własnego zdrowia wymagał jeszcze troskliwej pieczołowitości.

Wielki Xiążę Konstanty Mikołajewicz i Mikołaj Mikołajewicz z swemi Małżonkami oraz Wielka Xiężna Marja Mikołajewna mieścili się w pałacu Alexandrowskim, w pobliżu Najdostojniejszej Chorej. Wielki Xiążę Michał Mikołajewicz i Wielka Xiężna Olga Mikołajewna z swym Małżonkiem, Xięciem Następcą Wirtembergskim, przybyli z zagranicy 18go Października.

Wielka Xiężna Helena Pawłówna powróciła 21go Października do Petersburga z Carskiego-Sioła, gdzie znajdowała się przy Cesarzowej od początku zeszłego tygodnia.

Tym sposobem, z wielką radością Cesarzowej Wdowy, około jej łoża śmiertelnego zebrali się wszyscy Członkowie, którym zostawiła przykład zgonu prawdziwie Chrześcjańskiego.

Sama Ona prosiła, aby jej udzielono Przenajświętsze Sakramenta, w Piątek, 14go Października; we Wtorek powtórnie wynurzyła to życzenie; okazując zawsze, po obrzędzie świętym, najzupełniejszą spokojność ducha.

We Środę, około godziny trzeciej po południu, spowiednik Jej, Protoprezbiter Bażanow, zawezwany został dla odmówienia modlitw do Najświętszej Panny przy łożu Najdostojniejszej chorej, którą otaczali wszyscy Członkowie Rodziny Cesarskiej.

Cesarzowa wysłuchała Modlitwy z pobożną pokorą; następnie pobłogosławiła Ukochanego Syna Swego, NAJJAŚNIESZEGO CESARZA, który ugiął kolana pod ręką Swej Rodzicielki i każdego z pozostałych Swych Dzieci i Wnuków. Potem zażądała ujrzeć Swe Damy dworskie i wysokich Dygnitarzy, otaczających naszego Monarchę.

Widok to był wielki i uroczysty. CESARZ powstrzymując synowski Swój smutek, wymieniał po nazwisku Ukochanej Rodzicielce Swojej zbliżające się ku niej osoby, a Ona zwracała się do nich z słowami pożegnania i wdzięczności.

Nakoniec zażądała, aby przypuszczono do Niej wszystkich przy niej służących, nawet najniższą służbę. Wszyscy byli przypuszczeni do ucałowania Jej ręki.

Ostatnia godzina zbliżała się. Konanie bez cierpień zaczynało się okazywać, pozostawiając Najdostojniejszej umierającej zupełną przytomność ducha. Gasnęła Ona o dwa kroki od Kaplicy, wzniesionej na pamiątkę Wielkiej Xiężniczki Alexandry Mikołajewnej. Na kilka dni wprzód, wymawiała Ona drogie imiona Swej córki, zabranej Jej tkliwemu uczuciu w tak młodych latach, i Najjaśniejszego Cesarza Mikołaja Pawłowicza, *którego ujrzeć gotowała się.* Nadszedł ranek. Rodzina Cesarska otoczyła śmiertelne łoże. Wiele osób oczekiwało w komnacie sąsiedniej. Pośród głębokiego milczenia boleści i modlitwy, każdy padł na kolana. Kilka lekkich westchnień poprzedziło przejście do wieczności duszy Chrześcjańskiej.

Taki był skon tej bogobojnej Monarchini.

Rossji nie zupełnie znane wspaniałomyślność Najdostojniejszej Wdowy Cesarza Mikołaja Igo i niezwykła delikatność Jej uczuć, przejmująca, że tak powiemy, całą Jej istność.

Ci tylko, którzy Ją znali bliżej, mogą powiedzieć, że Jej kochająca i piękna dusza nigdy nie zaparła się siebie, i że do końca swego życia objawiała potrzebę niesienia ulgi wszelkim cierpieniom, które Jej były znane,

ukrywając troskliwie swe dobrodziejstwa, wyświadczane najbiedniejszym rodzinom.

Nie miejsce tu mówić do jakiego stopnia zachowywała tę dwojaką cnotę Chrześcjańską. Niewątpliwie, że dusza Jej była czysta i że w uznaniu swych tkliwych uczuć ku Rodzinie i miłości do dobrego, przy pomocy pokory Chrześcjańskiej, zaczerpnęła pogodę i spokój ostatnich dni swoich, pozostawiwszy po Sobie wspomnienie, które nigdy nie wygaśnie."

Dyecezja Podlaska, pragnęła już od dawna widzieć swego Naczelnego Pasterza, i w części oglądała Go. Trzy Dekanaty, t. j. Garwoliński, Stężycki i Łukowski, osobistem widzeniem, a pozostałe, nadzieją przyszłych Jego nawiedzin cieszą się. Tłum ludu zalegający drogi w przyprowadzeniu i odprowadzeniu Dostojnego Pasterza, napełniający Świątynie i sposobiący się w milczeniu przez nauki, Spowiedź, do odebrania darów w SAKRAMENCIE Bierzmowania; ruch dostojnego Obywatelstwa, ubiegającego się w assystencji o pomieszczenie J. Ex: w swych domach; zajęcie się Rządców Kościoła przyozdobieniem zaniedbanych mieszkań i Świątyń, przy pomocy składek Parafjan, świadczy o żyjącej wierze w sercach ludu, uległości jej Naczelnikowi, a tem samem, o korzystnem wpływie swą obecnością na swe owieczki wywartym. Zaraz na wstępie swojej wizyty w Kościele Osieckim, JW. Pasterz skreślił cel swego przybycia w mowie, która go odwiecznym Kaznodzieją znamionowała. Podobnież w następnych Kościołach, mając sobie przedstawiony stan Parafjan przez miejscowego Plebana, tak zgodnie z potrzebą ludu, a godnością swoją przemawiał, iż lud bez łzawych jęczeń ani Go słuchać, ani rozstać się z Niem mógł, towarzysząc Mu nie w jednem miejscu, całym orszakiem do następnego Kościoła. Niemniej i Duchowieństwa sercami zawładnął, prostując jednych zboczenia z łaskawością Ojcowską, innych zalecając z ich gorliwości. Cześć więc dla Niego nie w jednem sercu się ozwała, która wkrótce w całym blasku swego uroku widoczną okazała się. Był to dzień 26 Września, dzień na zawsze uroczysty podwójną pamiątką, narodzin i obłóczyn Zakonnych J. E., a miejsce Jego ówczesnego pobytu był Miastkow Kościelny. W tej Parafji obecnie rządzonej przez W. JX. *Rempolskiego*, poprzedniego Sekretarza J. Excel:, w Kościele, a następnie w Plebanji, raczyła Wysoka Dostojność Pasterska swą uroczystość obchodzić. Nie Janów zatem otaczał Go w tym dniu swą życzliwością, Plebanja w Miastkowie wraz z dostojnem Obywatelstwem i Duchowieństwem sąsiedzkiem ten zaszczyt miała. Prawdziwie, był to widok zachwycający. Po skończonej celebrze przez W. JX. *Krassuskiego*, Kanonika Gremjalnego, Proboszcza Parafji Żelechów, przy organie z śpiewem przez miejscowego Plebana, JW. Pasterz zaintonował TE DEUM, Hymn dziękczynny, za dotychczasową łaskawość BOGA nad sobą, a obecny Kler w dalszym ciągu, wznosił swe błagalne uczucia o błogą dlań pomyślność, w najodleglejsze czasy; co wszystko udzieleniem Pasterkiego błogosławieństwa zakończyło się. Nastąpiło wręczenie darów przy Plebanji przez dostojne Obywatelstwo, jako to: WW. *Gąssowskich* Dziedziców Miastkowa, *Koziebskich* Wilczysk, *Wilkowskich* Gorzna, *Greybera* Gończyc, *Ordęgi* Żelechowa, Hrabi *Ronikera*, z jednej strony, a szanownego Duchowieństwa w osobach, WW. JJXX. Kanon: i Probs:: *Krassuskiego* z Żelechowa, *Tęczyńskiego* z Kocka, *Balcewicza* z Gorzna, *Bucelskiego* z Korytnicy, oraz Zakonu *Kapucynów*, z drugiej. Zdumiał się JW. Pasterz na ten widok niespodziewany i ze łzą w oku doręczające ręce uścisnął. Nastąpiła uczta w której hojność Gospodarza wsparta zasobami ogrodowemi przez X. Definitora Klasztoru Kapucynów z Warszawy, z umiarkowaniem złączona widzieć się dała. Powtórzone życzenia przy wniesionym toaście przez Hr: *Ronikera* na cześć Solenizanta, wszystkie usta serdecznem uczuciem zawtorowały. Oceniał to JW. Pasterz dziękując uprzejmie, jednocześnie dziękując przy po obiednym wyjeździe. Tak skończył się dzień wielce dla serc życzliwych radosny, ale uczucia wdzięczności mieszkańców tego ustronia nigdy nie wygasną, towarzyszą Mu w Jego podróży wizytalnej do Okrzei, gdzie Proboszcz tameczny W. JX. *Gutman* godzien ze wszech miar jak najwyższych zalet, nie wątpimy, iż złączy je z swojemi i swego ustronia mieszkańcami, w jedno pasmo uwielbienia, dla gorliwości o dobro swych owieczek Dostojnego Pasterza, którego aby NAJWYŻSZY ku pożytkowi Swojej Winnicy, w najodleglejsze czasy przechował.

Rada Szczegółowa Opiekuńcza Zakładów Dobroczynnych Ptu Stanisławowskiego w Mieni.— Podaje niniejszem do wiadomości, iż z odbytego balu w mieście Siennicy w d. 16 Lutego r. b. na korzyść Szpitala S. JÓZEFA w Mieni, wpłynęło do kassy Szpitalnej rs. 510 k. 75; z tego wydatkowano na światło i muzykę rs. 107 k. 15; zatem czystym dochodem otrzymanym z tego źródła było rs. 403 kop. 60. Za co Rada Opiekuńcza w imieniu ubogich najszczersze składa podziękowania tym wszystkim Osobom, które przyłożyły się do tego dobroczynnego dzieła.— Prezydujący *Lisicki.*

Złożono w Redakcji *Kurjera* od W. J. kop: 30, na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołem XX. *Reformatów*.—Od X. Q. rs. 4, i od C. S. z Włodzimierza rs. 3, na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie.

W Żytomierzu wyszła świeżo z pod prassy nie wielka broszura p. n. *Sztuczne zarybianie sadzawek, stawów, jezior i małych rzek;* treść jej oparta jest na doświadczeniach PP: *Coste*, *Millet*, *Quatrefages*, *Detrem* i *Berthot.*

Gazeta Manchesterska *Daily Examiner*, oddała w tych dniach hołd talentowi Panny Kamilli *Stefańskiej*, b. Artystki Baletu Warszawskiego, występującej w mieście rzeczonem. Tancerka ta, mówi gazeta wspomniona, jest nową w mieście naszem (Manchester); ale już teraz przewidzieć można, że się stanie ulubioną Publiczności. Jest ona nietylko uczoną, ale pełną gracji tancerką.

Droga żelazna Warszawsko-Wiedeńska.

Wykaz porównawczy dochodu za miesiąc Październik.

	1859.	1860.
Z ruchu osób	rs. 57,910 k. 73.	rs. 59,743 k. 62.
Z przewozu tow:	rs. 43,653 k. 55½.	„ 57,351 k. 90.
Dochody różne	rs. 1,016 k. 84.	„ 1,836 k. 40.
Razem	rs. 102,581 k. 12½.	rs. 118,931 k. 92.

Więcej w roku 1860, rs. 16,350 k. 79½.

Od początku roku, po koniec Mca Października 1860 r., więcej jak w roku 1859, rs. 200,071 k. 04½.

Złożono w Redakcji *Kurjera* od M. R. N. rs. 1 na budowę Kościoła PP. *Marjawitek* w Częstochowie; rs. 1 na budowę Kościoła w Sulisławicach; oraz po kop: 50 na światło przed statuą MATKI BOZKIEJ, przed Kościołami: XX. *Reformatów, Kapucynów* i *Karmelitów* na Lesznie.— Od Kazieńki rs. 1 kop: 20 na budowę Kościoła w Sulisławicach.— Od L. T. kop: 30 na powyższe światło przed Kościołem XX. *Kapucynów*, o polepszenie zdrowia.

W przyszłą Sobotę, (d. 17 b. m.), P. *Jurkiewicz*, Professor, wykładać będzie w Resursie Kupieckiej, drugą prelekcję popularną geologji. Zacznie się o godz: 7ej wieczorem. Bilety wejścia dla Członków tejże Resursy z ich rodzinami i gośćmi, wydawane będą na wszystkie miejsca w sali, jutro od godz: 10 do 2ej z południa, i w Sobotę od 10 do 2ej, oraz przy wejściu na salę.

Podaje się do wiadomości Członków Resursy Łomżyńskiej, że stosownie do przepisów ustawy, odbędzie się d. 3 (15 Grud:) r. b. o godz: 3 z południa w lokalu resursowym ogólne zgromadzenie Członków, celem sprawozdania, wyboru nowego Komitetu i delegacji do sprawdzenia rachunków z funduszów resursowych; raczą przeto Członkowie na toż zgromadzenie w dniu pomienionym przybyć, a zalegający w opłacie składek, takowe najdalej przed terminem ogólnego zebrania wnieść do kassy.— Vice Prezes Resursy, Radca Stanu *Głębocki*. Sekretarz, *Jabłoński*.

Wczoraj wrócił do Warszawy z zagranicy Redaktor *Gazety Codziennej*, J. I. *Kraszewski*.

Nowy Kalendarz ścienny na rok 1861 Wiktoryna *Nowakowskiego*, przedstawiający cztery pory roku w emblematach, o którym poprzednio donieśliśmy, opuścił prassę drukarską. Kalendarz ten z całą sumiennością i pracą wykonany został w drukarni Alexandra *Gins*, gdyż drukowany jest pięcioma kolorami, nic nie pozostawia do życzenia, współzawodnicząc z chromolitografiją. Główny skład w xięgarni *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej. Cena exemplarza kop: 30.

Nie pamiętamy takiego ruchu, a raczej takiego życia na wystawie Krajowej Sztuk Pięknych, jak w czasie obecnym, od chwili wystawienia na widok publiczny obrazu P. *Simlera*, przedstawiającego śmierć Królowej *Barbary*. Dowód to najlepszy, jak Publiczność tutejsza, łatwą jest do nakłonienia się ku wszystkiemu, co tylko nosi cechę piękna, a zwłaszcza gdy to wychodzi z pod ręki naszego współziomka. Od chwili bowiem wystawienia *Barbary*, można śmiało zwiedzających wystawę, na tysiące liczyć.

(A. n.) Dnia 8go b. m. i r., o godzinie 10tej z rana, wtenczas kiedy byłem w największym kłopocie pieniężnym, odbieram list bezimienny zapieczętowany trzygroszniakiem, czy też złotówką, a wewnątrz tego listu rs. 12. Łaskawość twoja szanowny mój wierzycielu, chociaż na chwilę odurzyła mnie, najwięcej dla tego, iż raczysz się nazywać moim dobrym Przyjacielem, a jednak tak skrycie ze mną postępujesz; wkłada jednakże na mnie obowiązek, nieskończonej wdzięczności i szczerych podziękowań; dla tego zdaje mi się, iż będzie to bardzo właściwem, jeżeli Cię prosić będę, abyś przez tąż samą swą łaskawą dobroć raczył mi wcześniej aniżeli zamierzyłeś podać swój adres, abym miał rozkosz wiedzieć komu winienem swą wdzięczność i donoszę Ci, że ona nie na samych tylko wyrazach się ogranicza. Spodziewam się więc, że jeżeli takim faktem dowieść mi raczyłeś swą życzliwość w sposób tak ujmujący, nie odmówisz mi prawdziwej rozkoszy poznania cię a tem samem podania środka do urzeczywistnienia mego najszczerszego pragnienia zwrócenia ci udzielonej mi pożyczki.—Twój wieczny dłużnik. *J. K.*

W Mińsku i jego okolicach dnia 24go Września była tak silna burza, jakiej nikt z tamecznych mieszkańców nie pamięta. Na Kościele Kalwaryjskim, na Cerkwi we wsi Krupcach i w wielu innych miejscach, wiatr pozrywał dachy; w kordegardzie Mińskiej rozwalił całe jedno skrzydło, przez co kilkadziesiąt osób zostało poranionych; powywracał wiele drzew i parkanów.

Kurs wczorajszy za *pół-imperjały* dają rs. 5 kop: 46; za *obligi skarbowe*, (oprócz kuponu) żądają rs. 90 kop: 1, dają rs. 89 kop: 76, wartość kuponu kop: $48^3/_4$; za *listy zastawne* III Okresu (oprócz kuponu) żądają rs. 14 kop: 61 dają rs. 14 kop. 59, wartość kuponu kop: $23^2/_3$.

Onegdaj, na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, rs. 2 kop: 94 do rs. 2 kop: $98^3/_4$; za garniec od kop: 96 do kop: $97^1/_2$.

Anglja. *Londyn, 10 Listop:*. — Rocznica 19ta urodzin Xięcia *Walji*, obchodzoną była wczoraj w Windsorze, w szczupłem gronie Królewskiem. Sam Xiążę napróżno był oczekiwany. Być może iż wstąpił na Bermudy; za to młodszy jego brat, Xiążę *Alfred*, po dość burzliwej przeprawie z Cap, przybył po południu do Windsoru.— Poseł Pruski Hr: *Bernstorff*, z powodu słabości nie znajdował się na uczcie u Lorda-Mayora, Poseł Austrjacki zaś bawi jeszcze na urlopie. (St: A).

Austrja. *Wiedeń, 11go Listop:*.— FZM. *Benedeck*, przedłużył swój pobyt w Wiedniu. Wyjedzie on dopiero w Poniedziałek do Werony. — Prezes Ministrów Austrjacki, Hr: *Rechberg*, jeździł do Sztutgardu, i miał tam 6go b. m. dwugodzinne posłuchanie u Króla Würtembergskiego. — FMP. Arcy-Xiążę *Karol-Ferdynand*, został mianowany Jenerałem jazdy. — Dotychczasowy Bibljotekarz Uniwersytetu Pragskiego, Dr Paweł-Józef *Szafarik*, z powodu osłabionego zdrowia, otrzymał uwolnienie, a w miejsce jego mianowany został Professor *Hanusz*.— Pogłoski o zmianach ministerjalnych, oraz dalszych reformach, nie ustają. (Schl: Ztg).

Francja. *Paryż, 10 Listopada*. — *Monitor Floty* ogłasza postanowienie o zaprowadzeniu w marynarce Cesarskiej nowego rodzaju łodzi do wylądowywania. Łodzie te składają się z cienkich blach stalowych, i rozkładają się na 10 części, które dla zajmowania jak najmniej miejsca na pokładzie okrętu, wsuwają się jedne w drugie. Użyte do wysadzania na ląd piechoty, mogą pomieścić 200 ludzi, dla artylerji zaś zabierają 4-funtowe działo gwintowane z jaszczykami amunicyjnym i pociskowym, 6 koni i 12 ludzi z obsługi. Minister marynarki polecił, aby na przyszłość do każdego okrętu transportowego taką łódź dodawano. — Od dnia 24go Paździer: otwartą jest komunikacja telegraficzna między Marsylją a Algierem, ale tylko dla depesz Rządowych.— Za upoważnieniem Cesarskiem założone tu zostało towarzystwo kredytowe kolonjalne. Ma ono wypożyczać osadnikom potrzebne kapitały do zakładania nowych fabryk cukru i ulepszenia dawnych, i postawić ich tym sposobem w możności zmniejszenia kosztów fabrykacji, a podwyższenia produkcji. — Król *Franciszek IIgi*, nie przyjął podobno gościnności ofiarowanej

mu na okrętach francuzkich przez Admirała *Barbier de Tinan*. Najprawdopodobniej J. K. Mość odpłynie na fregacie Hiszpańskiej, i uda się do Hiszpanji, dokąd własnoręcznym listem Królowej *Izabelli IIej*, zaproszony został. *Franciszek II*, ma być rozgniewany nietyle na Króla *Wiktora-Emmanuela*, co na Cesarza *Napoleona*. — *Garibaldi* zamierza podobno długo zabawić na wyspie Caprera. (Nord).

Turcja. *Konstantynopol*, *3go Listop*:.— Internuncjusz Austrjacki Baron *Prokesch*, został przeniesiony w d. 30 z. m. do pałacu internuncyatury. Ma on się lepiej. Sułtan przysłał doń Urzędnika Dworu z lekarzem i aptekarzem. — Z Damaszku 18 z. m. piszą, że Szeik *Abdullach-Halebi*, został skazany na dożywotnie więzienie, i zostanie przewieziony na wyspę Cypr. Wiele innych znakomitszych krajowców w Syrji, zostało także skazanych. (Schl: Ztg).

Włochy. — *Gazeta Wojskowa* Turyńska donosi, że ponieważ przyłączenie Obojga Sycylji jest już dokonane, przeto Rząd tak z lądu stałego, jak i z wyspy Sycylji, powoła pod sztandary całą ludność męzką, obowiązaną do służby wojskowej. Toż samo nastąpi i w innych częściach nowego Państwa.— Ze wszystkich kontyngensów mają być następnie utworzone trzy armje: jedna Włoch Północnych, druga Środkowych, a trzecia Południowych, z kwaterami głównemi w Turynie, Bolonji lub Florencji i Neapolu. Na pamiątkę zaś obecnych wypadków i *Garibaldego*, ma na zawsze istnieć w armji Włoskiej brygada *Garibaldego*, która zachowa kostium Garribaldczyków. — Z Sessa 6go bież: miesiąca donoszą, że *Sonnaz* zabrał dwa forty opatrzone działami i leżące na drodze z Itri do Fondi. Fondi jest ostatniem miastem w Terra di Lavora, leżącem na pograniczu Rzymskiem.— Kardynałowie *Riario Sforza* i *Reisach*, przybyli 5go b. m. do Rzymu. — Szwedzka Izba Szlachty, nadesłała w darze, dla sprawy Włoch Południowych, 6 dział gwintowych i 7,500 fr:, jako rezultat składek otwartych w Szwecji. — Zapewniają, że Król Neapolitański ma wystosować osobiście manifest do wszystkich Rządów Europejskich. — *Jour: des Débats* utrzymuje, że widzenie się Króla *Wiktora-Emmanuela* z *Garibaldim*, nacechowane było pewną oziębłością, i że ten ostatni oświadczył Monarsze wyraźnie i stanowczo, iż nigdy się nie pojedna z Hr: *Cavour*. Podobno nawet Hr: *Cavour*, zawiadomiony przez Króla, o stanie rzeczy, napisał list do *Garibaldego*, podając mu dłoń zgody, ale otrzymał odmówną odpowiedź. Dyktator rozgniewany jest szczególniej z tego powodu, iż go przedstawiono jako sprawcę anarchji. (Schle: Ztg).

OSTATNIE WIADOMOSCI.

Z depesz odbieranych w ciągu kilku dni ubiegłych, a donoszących już to o rozpoczęciu układów względem kapitulacji Gaety, już też o radach Posłów zagranicznych względem zaniechania dalszego oporu ze strony Króla Neapolitańskiego, wnosić można było, że twierdza pomieniona wkrótce dostanie się w ręce Sardyńczyków. Tymczasem depesza z Neapolu datowana 11go b. m. zapowiada inny obrot rzeczy. Król *Franciszek IIgi* odrzuca podane mu propozycje, i oddając dowództwo swych wojsk przybyłemu do Gaety Jenerałowi *Bosco*, postanawia bronić się dalej.

Wyjazd *Garibaldego* na Caprerę, i usunięcie się do życia prywatnego po spełnieniu swej wielkiej missji, wywarły pewne wrażenie we Włoszech.

Polemika prassy angielskiej, a mianowicie *Timesa*, wywołała dość żywą odpowiedź ze strony Gazety Pruskiej. Polemika ta, zrządziła pewne wahanie się opinji publicznej w Niemczech, która zaczyna się oddalać od Anglji, a zbliżać ku Francji. (Nord).

Londyn, *13 Listop*:. — Dzisiejszy *Times* donosi, że Poselstwo Angielskie w Neapolu zostało zniesione, i że w miejsce Sir *Hudsona*, udającego się do Petersburga, Posłem w Turynie został mianowany Lord *Elliot*. *Times* gani odwołanie Sir *Hudsona*.

Wiedeń, *13go Listop*:.— *Wiener Ztg* ogłasza statut dla reprezentacji krajowej Tyrolu. Liczba reprezentantów oznaczona jest na 56; a mianowicie 14tu z Duchowieństwa, 14 ze Szlachty posiadającej dobra, 11 z mieszczan, 3 z Izby handlowej i 14 ze stanu włościańskiego. Naczelnik prowincji będzie mianowany przez Cesarza. — Reskryptem Cesarskim z d. 10 b. m., Jenerał *Degenfeld* stanowczo został mianowany Ministrem wojny i Feldcejgmistrzem. — Z upoważnienia Cesarskiego zniesione zostały wszelkie pismienne ostrzeżenia dziennikom dane a mające dotychczas moc prawa, na zasadzie § 22 przepisów o prassie.

Bruxella *12 Listop*:.— Dzisiejszy *Monitor* Belgijski donosi, że Król jest słaby i dla tego jutro osobiście posiedzenia Izb nie otworzy.

Paryż, *11go Listop*:. — Słychać, że Lord *Stratfort de Redcliffe*, uda się jako Poseł Angielski do Wiednia. — Margr: *Turgot* nie wróci do Bernu prędzej jak w Styczniu. Dotychczasowy pierwszy Sekretarz Poselstwa przy Związku Szwajcarskim, P. *Massignac*, mianowany został sprawującym interesa Francuzkie. — Bank Francuzki podwyższył disconto z $3^{1}/_{2}$ na $4^{1}/_{2}$ pct.

Paryż, *13go Listop*:. — *Messager du Midi* donosi pod datą 11 b. m. z Gaeta: Król odrzucił propozycje opuszczenia twierdzy. Jenerał *Bosco* przybył i obejmuje dowództwo. Ma on jeszcze 10,000 ludzi zewnątrz fortecy. Do Gaeta przybył z missją Jenerał Pruski. — P. *Declerc*, Vice-Dyrektor w Ministerstwie spraw zagran:, udaje się za kilka tygodni do Berlina, dla rozpoczęcia układów w przedmiocie traktatu handlowego między Francją i Związkiem celnym.

Turyn, *10go Listopada*. — *Opinione* oświadcza dziś w artykule rozumowanym, że *Garibaldi* posiada szacunek i wdzięczność Włochów, ale zapewne nie pomyślą oni o powołaniu go do kierowania ich losami i polityką państwa. Kłopotliwy tymczasowy stan Sycylji przypisać należy niezdolności politycznej i administracyjnej *Garibaldego* oraz jego przyjaciół, równie jak źle ukrywanej nienawiści przeciw ministerstwu *Cavoura*.— Tutejsza *Gaz: Urzędowa* ogłasza dekret Królewski, sankcjonujący nową granicę między Austrją i Sardynją, na zasadzie pokoju Zurichskiego. — Ruchoma gwardja narodowa Toskańska zostanie odesłaną do domu. — Dotychczas nie ma tu depeszy o układach jakoby rozpoczętych względem kapitulacji Gaety.

Turyn, *12 Listop*:.— *Farini* został mianowany jeneralnym Namiestnikiem Króla, w Państwie Neapolitańskiem. — *Garibaldi* wydał do swych towarzyszów broni pożegnanie. (Schl: Ztg).

Rozmaitości. — Dnia 8go Października otworzono w Paryżu pierwszy pawilon drugiej budowy głównej centralnego bazaru. Jak i w dawniej otwartych, równie i w tym pawilonie, który przeznaczono na drobną przedaż mięsa, postarano się o wygodę sprzedających i kupujących. Pawilon mieści w dwóch rzędach 74 kramów dębowych gustownie urządzonych, które zbytkownym przyborem przyjemnie odbijają od budek dawnego bazaru. W dniu otwarcia wystąpiły Panie przekupki w świątecznych strojach, w kramach ozdobionych kwiatami. — W zeszłym roku rozbiło się nadzwyczaj wiele okrętów na brzegach Wielkiej Brytanji i Irlandji. Straciło przy tem życie, biorąc liczbę okrągłą, 2,000 ludzi, a strata w ładunku wynosi 2,000,000 fun: ster:. Dziennik *Times* utrzymuje, że można było uniknąć przynajmniej połowę tych nieszczęść, gdyby nie lekkomyślność ludzka przechodząca wszelką miarę. Oto np. znajduje się obecnie na morzu wiele angielskich okrętów, źle uzbrojonych, bez dostatecznej liczby majtków, bez dobrych kapitanów, słowem takich, które w żaden sposób nie są zdolne wytrzymać podróży morskich. — Zbrojownia Bruxelska otrzymała właśnie dar znakomity, mianowicie zbroję *Monaldeschiego*, którą miał na sobie dnia 10go Listopada 1657 roku, gdy go kazała zamordować Królowa Szwedzka *Krystyna* w Fontainebleau. — *Dundas*, podczas wędrówki politycznej w Szkocji, będąc wtedy Ministrem, kazał przyjść do siebie jakiemuś cyrulikowi w Edymburgu, żeby go ogolił. Ten Figaro szkocki, za nim przystąpił do golenia, rozpowiedział Panu Ministrowi, jakie nieukontentowanie panuje w mieście i prawie w całej Szkocji, dodając z ironją: „Jesteśmy Panu Panie *Dundas*, bardzo obowiązani za rolę, jaką odgrywasz w Londynie.” „Co to jest, zawołał *Dundas*, Pan mi tu rozprawiasz o polityce, a ja potrzebowałem cyrulika.” „Bardzo dobrze Panie Ministrze, zaraz Pana ogolę,” odpowiedział z ukłonem cyrulik. W samej rzeczy, ogolił jeden policzek Ministra, a potem nagle tylcem brzytwy pociągnął mu po szyi wołając: „Masz to dla ciebie,” i co tchu uciekł z pokoju i z domu. *Dundas* myśląc z razu, że rzeczywiście ma poderżniętą szyję, w niebo głosy wołał o pomoc. Wkrótce rozleciała się po Edymburgu wieść, że Minister został zamordowany, ale przerażenie to było tylko chwilowem, i zamieniło się w wybuchy homerycznego śmiechu, a cyrulik przez cały jeden dzień był bohaterem w mieście. *Pitt* nie raz potem zapytywał się *Dundasa*, czy jest pewnym, że ma głowę na karku.

DONIESIENIA.

W dniu 11 (23) Listopada 1860 r. o godzinie 4ej po południu, sprzedaną zostanie w Trybunale Cywilnym w Warszawie w Wydziale 1m, pod Nr 549 przy ulicy Długiej, w drodze działów, **Nieruchomość** Nr 1104 przy ulicy Twardej w Warszawie położona, Vadium Rs. 2,000, zaś licytacja zacznie się od summy Rs. 23,045, jako szacunku przez biegłych wynaleziónego. Bliższe objaśnienie powziąść można u Teodora Łąckiego Patrona, w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej Nr 1775 zamieszkałego, oraz w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału 1go w Warszawie pod Nr 549 przy ulicy Długiej.

W dniu 24 Listopada (6 Grudnia) 1860 r. o godzinie 4ej po południu, sprzedaną zostanie w drodze działów w Trybunale Cywilnym w Warszawie, w Wydziale 2 pod Nr 549, **Fabryka Cukru i Rafinerja Walentynów** zwana, w Dobrach Żychlińskich, Okręgu Orłowskim, Gubernji Warszawskiej położona. Licytacja zacznie się od summy Rubli sr: 117,928 kop: 11; na vadium Rs. 15,000. Zabudowania, machiny, aparat i statki są kompletne do zwykłej Fabryki o 6u prassach z Rafinją. Bliższe objaśnienie powziąść można w Kancellarji Pisarza Trybunału Wydziału 2go pod Nr 549, oraz u Teodora Łackiego Patrona Trybunału, w Warszawie przy ulicy Sto-Jerskiej pod Nr 1775 zamieszkałego.

Potrzebne są uzdatnione do Krawieczczyzny Damskiej, jak również i do Nauki

PANNY.

Wiadomość przy ulicy Sto-Krzyzkiej pod Nr 1326, w Podwórzu naprzeciw Studni na 1m piętrze Nr 12 mieszkania.

300 Złotych Nagrody.

W nocy z dnia 12 na 13 Listopada r. b. skradziono ze stajni dworskiej wsi Byszewa w Powiecie Pułtuskim, Gubernji Płockiej, **Trzy KLACZE** ze Źrebaczkiem, gniade, z których jedna gniada, lat 6, z białemi pęcinami zadniemi, z gwiazdką na czole i z Źrebakiem gniadym, z gwiazdką na czole; druga Klacz gniada bez odmiany, lat 8; trzecia gniada z gwiazdką na czole, lat 4. — Podług powziętych wiadomości, Klacze te ze Źrebakiem prowadzone ku miastu Serock i tu ślad onych zaginął. Ktoby wyśledził takową kradzież i o niej dał znać albo do wsi Byszewa przez Pułtusk, albo tu w Warszawie do P. Łubieńskiego, przy ulicy Grzybowskiej w domu **Nr** 1055E, otrzyma powyższą nagrodę.

Świeży Transport *Fraises Cristallisées i Pralines*, **RODZENKÓW** Malaga i wszelkich **BAKALJI, KIEŁBAS** Brunszwickich, **ŁOSOSIA** Wędzonego i Marynowanego, oraz **MINOGÓW** Elblągskich, nadszedł do Składu Win i Korzeni S. *Rozmanith*, przy ulicy Nowy-Świat.

Wójt Gminy Marymont i Pulków.—Podaje do powszechnej wiadomości, że w skutek decyzji Rządu Gubernjalnego Warszawskiego, z dnia 16 (28) Sierpnia roku bieżącego, Ner 72,332/22,764, w dniu 8 (20) b. m. i r., o godzinie 11ej z rana, nastąpi sprzedaż przez publiczną licytację, 170 garncy **Wódki** szumówki, mocniejszej nad 6tą próbę Magiera, oraz 8 garncy **Okowity**, za gotowe pieniądze. Mający chęć licytowania, złożyć winien przed rozpoczęciem licytacji, vadjum Rs. 10, które po ukończeniu licytacji zwrócone zostanie. — **M. Trószyński.**

W domu Wgo Łagiewnickiego, przy ulicy Senatorskiej pod Nr 463 w **Gastronomji**, urządzone zostały **OBIADY** Gospodarskie po Zł: 1 z Kawą zaś Zł: 1 gr; 10, od godziny 1ej do 3ej; **Flaki** co Czwartek i Niedzielę po gr. 15, oraz dostać można różnych Potraw zimnych i gorących; **Piwa** Bawarskiego dobrego, z Browaru L. Naimskiego, z czem polecam się Szanownym gościom.

Mam honor niniejszem zawiadomić Osoby życzące pobierać

Lekcje TAŃCÓW Salonowych,

że takowe udzielam stosownie do życzenia, tak prywatnie jako też w mieszkaniu mojem przy ulicy Bednarskiej, pod Nr 1864, nad Cukiernią. **ANDRUSZKIEWICZ.**
Nauczyciel Tańców,

Niżej podpisana, zajmująca się **szyciem**

BIELIZNY DAMSKIEJ I MĘZ[illegible]

z dniem 8m b. m. przeniosła swoje mieszkanie, z pod Nr [illegible] przy ulicy Krak:-Przedm., wprost Poczty, pod Nr [illegible] (97 nowy), do domu Wgo Łysakowskiego, przy rogu ulic Krakowskie-Przedmieście i placu Króla Zygmunta, wprost zjazdu do nowego mostu. — O czem zawiadamiając Szanowną Publiczność, upraszam o dalsze Jej względy; mojem zaś zadaniem będzie jak dotąd tak i nadal zadosyć czynić wszelkim wymaganiom w powierzonej mi robocie, wykończając ją podług wszelkich wzorów krajowych lub zagranicznych, rzetelnie i bez zawodu. — **K. Harasimowicz.**

Zawiadamia osoby interessowane, na dniu 4 (16) b. m. o godzinie 1ej z południa, odbędzie się w Kancellarji Szpitala Starozakonnych przy ulicy Pokornej pod Nr 2098, głośna licytacja na sprzedaż na konfitury **Jabłek Rajskich** na defraudacji ujętych. Licytacja zacznie się od kopiejek 5 za sztukę in plus.

DWIE FORMY do pieczenia opłatków z blatami mosiężnemi jedna za Rs. 18, druga gładka mniejsza za Rs. 6, są do sprzedania w Sklepie Wyrobów Rękawiczniczych W. Frick, przy ulicy Nowy-Świat, naprzeciw Apteki Koopego, pod Nr 48 nowym.

Do **Składu Kawioru** przy ulicy Senatorskiej, w domu WW. Piotrowskich, trzeci Sklep od rogu ulicy Miodowej, nadszedł transport **Winogron** prawdziwych Astrachańskich, w małych oryginalnych baryłkach; oraz **Siomgi** mało solonej, **Groszku** zielonego, **Bulionu, Konfitur** Kijowskich i **Kawioru** prasowanego serwetowego. — **B. Miedwiednikow.**

Fortepjan Fabryki Kralla i Sejdlera, palisandrowy, z całą płatą, czterema sztabami, używany, jest do sprzedania lub wynajęcia pod Nrem 668 ulica Leszno, w domu gdzie Apteka, w podwórzu, w poprzecznej oficynie, na dole sień na prawo, Stróż Konstanty wskaże.

Koleją Żelazną d. 13 b. m. o 11ej wieczór przybyła do Warszawy Dama, siedząca w karecie Nr 17, zgubiła **PORTMONETKĘ** ciemno-zieloną ze złotemi gwiazdkami, ściąganą na gumkę, w której był Stotalarowy Papier Pruski i około 5 Talarów srebrem i Recepta. Uczciwy znalazca raczy za wynagrodzeniem pięciu Rubli, lub więcej gdyby żądał, odnieść zgubę do Hotelu Europejskiego pod Nr 25, zwłaszcza iż zgubione pieniądze były przeznaczone na cel dobroczynny.

Utraconą, o ile przypuścić można, w podróży, **dość znakomitą kwotę PIENIĘDZY**, w Biletach Bankowych Austjackich, odebrać można za udowodnieniem pod Nr 1019 przy ulicy Grzybowskiej, na dole na prawo.

Tamże jest para **SZCZENIĄT, Piesek i Suczka**, z gatunku **Kings-Charles**, bardzo ładne, do zbycia.

Do rozmowy językiem Francuzkim, z 9-letnią Panienką, poszukiwaną jest zaraz **FRANCUZKA**, około **lat 12 mająca.** — Wiadomość u JW. Właścicielki domu Nr 655 przy ulicy Leszno.

DODATKOWE WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

Kommunikacja pocztowa Krakowa z Wiedniem przywróconą została po oczyszczeniu kolei żelaznych w okolicy Wiednia zasypanych śniegami ze wszech stron, wyjąwszy od zachodu.

Dnia 10go b. m. w Teatrze Krakowskim, dawał koncert P. Kazimierz *Łada*. Drugi koncert ma dać również w teatrze w Piątek 16go b. m.

Do Krakowa przybył znakomity Artysta dramatyczny P. Jan *Królikowski*, który niegdyś był ozdobą tej sceny, a dziś jest Warszawskiej. Zamierza on wystąpić w kilku gościnnych rolach a najprzód w Sobotę w dramacie p. n. *Narcyz Rameau*.

P. Redaktorze! W Nr 299 *Kurjera Warszawskiego*, bezimienny i niewiadomy ktoś ogłosił, że potrzebuje Zastępcę Wójta Gminy, któryby mu zarazem i regestraturę gospodarską prowadził za rocznem wynagrodzeniem rs. 50. Zaiste musi to być żart, kiedy podający tak nizko ceni urzędowanie wójtowskie. Zapewne nie wiadomo mu jakie do tego przywiązane są obowiązki, i że za taką płacę nie znajdzie człowieka, jakiego pragnie. Wszakże stróż i włodarz większe pobierają płace. Ponieważ zaś podający nie wymienił swej godności i wskazał tylko, że o takowej posadzie wiadomość zasięgnąć można w domu Nr 760 przy ulicy Elektoralnej, nie wiadomo u kogo, chciej więc Pan te kilka słów zamieścić w *Kurjerze*. — A. S.

Wspominaliśmy już o nowem piwie p. n. *tureckiego*. Niektóre z osób, które już wyprobowały takowe, oddają mu pochwały. Piwa tego dostać już można w Warszawie przy ulicy Zakroczymskiej naprzeciw koszar Sapieżyńskich w domu W. *Flama* Nr 1858, pod Trzema Gwiazdami.

Wystawa wyrobów sukiennych w Verviers, przewyższy, jak piszą, wszystko cokolwiek Belgja widziała kiedy w tym rodzaju. Zapisano na wystawę przeszło 1,200 sztuk rozmaitego sukna i materji.

DONIESIENIA.

Nakładem zakładu artystyczno-litograficznego, Adama *Dzwonkowskiego i Spółki*, ulica Miodowa Nr 482 (nowy 4) wyszedł: *Kalendarz kieszonkowy* (pugilaresowy), na r. 1861. Cena exemplarza w Warszawie taż sama co w roku zeszłym kop: 3 czyli gr. 6, na prowincji z przesyłką pocztą kop: 5 czyli gr. 10. 100 exemplarzy kosztuje rs. 2 kop: 25 w Warszawie; na prowincji z przesyłką pocztą rs. 3. Kalendarzyk ten wykonany starannie odznacza się nadzwyczajną czystością druku i jest dla tego pomimo małego rozmiaru wyraźny i czytelny. Na okładce kalendarzyka wylitografowany jest widok mostu tymczasowego pod Warszawą. Wkrótce opuści prassę nakładem tejże firmy: 1) *Kalendarz ścienny chromolitografowany* na rok 1861, przedstawiający widok Warszawy z Przedmieścia Pragi w czasie uroczystości wianków, rysunek wykonał *Lerue*, litografował L. *Piechaczek*. Cena kop: 50 (zł. 3 gr. 10), z przesyłką pocztą kop: 60 (zł. 4). 2) *Kalendarz Illustrowany dla Polek* na rok 1861. Text przez znanych z poprzednich prac swoich, Autorów i Autorek. Illustracje z wielką starannością wykonane według rysunków *Pilatego*, *Kostrzewskiego*, *Gersona* etc.; 2 portrety które go zdobić będą, wykonane są przez H. *Aschenbrennera*. Śpiew na końcu xiążki dołączony, napisał Wł: *Wolski*, muzyka St: *Moniuszki*. Cena rs. 1 (zł. 6 gr. 20) z przesyłką pocztą rs. 1 k. 5 (zł. 7). Obwieszczenia do tego kalendarza przyjmują się jeszcze do dnia 15go b. m. Upraszamy przy tej okazji PP. Xięgarzy na prowincji o wczesne obstalunki powyższych kalendarzy, bo w komis takowych wcale nie przesyłamy.

Prawdziwy **Miód Lipiec**, potrzebny jest jako lekarstwo dla bardzo słabej osoby, za dobre wynagrodzenie; ktoby takowy miał, uprasza się aby go dostawił jak najprędzej pod Nr 2 ulica Alexandrja, do P. Młotkowskiej.

SYROP i CUKIERKI

z drzewa **Anacahuite**, nie dawno sprowadzone do Europy, z Ameryki południowej i Indji, skuteczne przeciwko wszelkim słabościom piersiowym, które za granicą wielką wzięto mając, ze swej dobroci uznane. Polecam więc Szanownej Publiczności jako najzbawienniejszy środek. Syropu flaszeczka po kop: 30, a pudełko Cukierków kop: 22½, róg ulicy Senatorskiej i Daniłowiczowskiej Nr 461, wprost Teatru.

C. Grohnert.



W dniu 13 b. m. około południa, na Lesznie, zginął **WYŻEŁ** duży, biały, trochę kudłaty, z uszami kasztanowatemi, łatą takąż na szyi tudzież przy uchu, cały gdzie niegdzie cętkowany a głównie na lewym boku, trąba krzywa na lewo. Ktoby takowego znalazł lub wyśledził, raczy dać znać do Jana Woźnego w Konsumcji na Lesznie pod Nr 706, za stosownem wynagrodzeniem.



PIES

Dnia 12 b. m. zabłąkał się duży, czarny, z gatunku Neufundlandzkich, z odmianą na gardle. Ktoby o nim posiadał wiadomość, lub da znać do Rządcy domu Nr 2322, otrzyma przyzwoitą nagrodę.



W dniu wczorajszym zginął **Pies** żółty, mordka, ogon, końce uszów i pasek przez środek grzbietu czarne, brzuch biały, przechodząc z ulicy Żabiej przez Ogród Saski, do domu JWgo Jenerała Mielnikowa. Kto go odniesie lub da o nim znać do tegoż domu na dole po lewej stronie, wchodząc z bramy, otrzyma Rs. 1 nagrody.

Dziś rano ciepła stopni 3. Wczoraj w południe ciepła stopni 3.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 2 cali 3. (Przyb:).

TIVOLI

Dziś i w Niedzielę, odbywać się będzie

WYKŁAD WYŻSZEJ MAGJI,

przez znanego powszechnie **Magika** P. Ludwika **Royer**; dziś trzeci z rzędu wykład, a w Niedzielę czwarty. Początek punktualnie o godzinie 7ej wieczór; Cena wejścia kop: 15.— Oddzielne wejście do Sali od ulicy Królewskiej, w dziedzińcu na prawo, gdzie wskaże Wchód oświetlony.



OSTRYGI WYBOROWE

nadchodzą codziennie do Handlu ANTONIEGO STĘPKOWSKIEGO,

pod Nr 473C przy ulicy Wierzbowej.

OSTRYGI **świeże codziennie w Handlu J. STOCZKIEWICZA, przy ulicy Miodowej Nr 486.**

OSTRYGI, codzień świeże, nadchodzą do Handlu W. **Hempla**, ulica Długa Nr 590, za zabudowaniami Katedry Prawosławnej.

OSTRYGI OSTENDZKIE codziennie u J. **Wolfina**, ulica Długa Nr 547.

Dziś i codziennie OSTRYGI nadchodzą do Handlu Rajtarskiego, przy ulicy Senatorskiej.

OSTRYGI *Holsztyńskie*, *Ostendzkie* i *Natives*, wyborowe, nadchodzą codziennie do Handlu **J. HOEHR**, w gmachu teatralnym № 474.

W Drukarni Kurjera Warszaw.— Wolno drukować, dnia 3 (15) Listopada 1860 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański*.